

Pieniądże przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIURA
EXPEDYCJI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenume-
racyjne pieniądze.“

CZAS

 Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dominium Śędziszów: PP. Rogaliński 5
złr. F. H. 2 złr. Kownacki 1 złr. Lów 1 złr. A.
Zind 1 złr. Samuel Lichtmann 1 złr. Iwo Goldlust
1 złr. z reszty składek 5 złr. 20 kr.

Dominium Rudnik: PP. Eustachy baron Horroch dzierżawca dóbr 10 złr. Jan Miksiewicz 3 złr. Tadeusz Mewald reprezentant dominikalny 5 złr. Jan Stiller nadleśniczy 5 złr. Józef Hofmann kontrollor lasów 3 złr. Antoni Eckert leśniczy 2 złr. Karol Tiber leśniczy 2 złr. Antoni Tobiaszek aktuarysz urzędu leśnictwa 2 złr. Leonard Mydlachowski 1 złr. Aleksander Hałatkiewicz współwłaściciel dóbr 3 złr. Józef Grzybowski 3 złr. Gmina starozakonných Rudnika 3 złr. Gromady katolickie Rudnika, Kopki, Tarnogóry i Koziarnia 8 złr.

Dominium Zołynia: PP. Paweł Sokalski pleban 4 zlr. Józef Weiss wikary 1 zlr. L. Jabłoński kontrollor lasów 1 zlr. Chaskel Leistina kupiec 1 zlr. Hirsch Leistina 1 zlr i Antoni Kudasiewicz reprezentant dominikalny 2 zlr. z reszty pobieranych składek 3 zlr. 20 kr.

Dominium Łętownia: PP. Ignacy Moszkowski dzierżawca dóbr 5 złr. K. G. 1 złr. Jan Mirski kommandar parafialny 1 złr. Szymon Stroński ekonom 1 złr. Grzegorz Bielowski zastępca urzędu dominikalnego 2 złr. Gromady: Łowisko 6 złr. 43 kr. Groble 2 złr. 45 kr. Wulka Łętowska 2 złr. 44 kr. Łętownia 7 złr. 48 kr. Tadeusz Mewald reprezentant dominikalny 3 złr. 10 kr. restza skład 1 złr. 50 kr.

Urząd parafialny Krasne: PP. Józef Janowski pleban 2 złr. Gromada Krasno 8 złr. 40 kr. Gmina starozakonných 1 złr. 20 kr. Walenty Klussy 1 złr. Jakób Rąb 1 złr. Wolf Binder 1 złr. Gmina Strazów 5 złr. 46 kr.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SPROSTOWANIE

W zamieszczonym w Dzienniku Krakowskim „Czas” z dnia 28 kwietnia 1853 N. 96 wykazie składek na wybudowanie kościoła w Wiedniu na pamiątkę szczęśliwego ocalenia Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Pana, przez różne osoby złożonych, zaszła pomyłka jako to: P. Piotr Przychocki obywatel z Nowego Sącza złożył 20 reńskich mon. konw., nie zaś 20 kr., co niniejszym prosi się.

Kraków 3 maja 1853 r.

Z c. k. Komissysi Gubernialnéi.

Kraków 13 maja.

W rzędzie zakładów dobroczynnych miasta naszego, znamienite zajmuje miejsce Towarzystwo dobroczynności założone w ostatnich dniach roku 1816 na gruzach, że tak powiemy kilkunastu zakładów dobroczynnych różnemi czasy podupa-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY ZE WSCHODU.

Abusimbel 14 lutego 1853 r.

Postanowiłem być sobie, aż do powrotu mego do Teb, niepisać wam więcej o ruinach, świątyniach, słowem o starożytnościach. Niemogę jednak pominąć bez wspomnienia miejsca tego, które także *Ibsambul* nazywają. Są to w skalistej górze, całkiem stromo aż do Nilu schodzącej, wykute dwie świątynie. Dawniej zapewne wspadające, wykute dwie świątynie. Dawniej zapewne wspadające, wykute dwie świątynie. Dawniej zapewne wspadające, wykute dwie świątynie. Dawniej zapewne wspadające, wykute dwie świątynie.

się na wielkim palcu u ręki, który mu jeżeli nie za wygodny, to za bardzo dostatni służyć mógł materac. Jest tu także jak utrzymują statua Sezostrysa czyli Ramzesa III. Otwór tak wysoki jak kolosy, dawał przystęp do wnętrza. Dziś piasek zostawił tak małą tylko przestrzeń u samych góry tych podwoi, że na czworaku prawie dostać się tylko można do pierwszjej sali. Jest ona także do podłowy zasypana, a przecież zostaje człowiek w osłupieniu na widok tych proporcij. Wszystkie nietylko wspomnienia, ale nawet wyobrażenia o grotach ustępują dorazu: a podziwienie wzrasta coraz bardziej i myślę, że tutaj ręka ludzka przeszła naturę w wielkości. Sufit, jak na wszystkich egipskich świątyniach płaski, podtrzymuje sześć kolosów stojących, z pięknym i młodym wyrazem twarzy. Pomimo owęj nieruchomości, która jak się zdaje była warunkiem w dziełach sztuki u Egipcyan, w twarzach tych posągów jest cokolwiek życia. Rysunek odznacza się poprawnością. Farby na ozdobach źle się utrzymały, toż i hieroglify i płaskorzeźby znacznie popsute. Przypisać to wypada nietoperzom, które tu od niepamiętnych czasów swobodnie panowały, bo Abusimbel niezbyt dawno zostało odkryte. Splugawione ściany starannego potrzebowwałyby oczyszczenia. Z pierwszjej sali wchodzi się do drugiej nieco mniejszej, nareszcie do trzeciej, gdzie na przeciwko wnijścia siedzą na kamiennęj ławce czterej bożkowie, między niemi Fta i Fra, którym świątynia poświęcona. Przed niemi jest stół kamienny na półtora łokcia wysoki, czworograniasty, zapewne stół ofiarny. Obok tego ołtarza, Arabcy zatkawszy pierwęj szczelnie

otwór u głównego wnijścia, tak aby światłość dzienna dochodzić wcale nie mogła, ogromny ze suchej trzciny rozłożyli ogień. Buchnął płomień sięgający sufitu, po którym wielkimi kłębam i rozrzucał się dym i tworzył niejako przesuwające się obłoki; przebudzone gacki nakształą duchów latać poczęły po całej świątyni, której część oświetlona, część w grubych ciemnościach zostawała pograżoną, dziesięć przyległych mniejszych pokoi, zdawały się być galeryami, których końca oko nie sięgało, bożkowie i kolosy przybierały fantastyczny nie do opisanja wyraz, uwijały się cienie, błakały myśli w mgie tajemniczydy... a w osrodr tego obrazu piętnaście żyjących istot, różnej narodowości, wyznania, stanu, pldci, wieku, różnej cery i stroju, w nieruchome ułożone grupy siłą doznane go wrażenia!... Trzymałem nabity pistolet w rękę, aby dodać głos ponury echa, do sceny, która w innym pogrążała nas świecie, chciałem wyrzucić, odwiódłem pogażąka nas świecie, blisko mnie jeden z towarzyszy — gdy stojący blisko mnie za rękę ukazując wielkie w ska szów podróży, złapał mnie za rękę ukazując wielkie w ska le rysy, które blask ognia był odsłonił... Wstrzymałem się na widok możliwego niebezpieczeństwa... spuściłem się na widok możliwego niebezpieczeństwa... spuściłem kurek... a w tém zniknął nagle płomień — ognisko trwa kurek... a w tém zniknął nagle płomień — ognisko trwa ło jeszcze chwil kilka — nakoniec przygasło — i w zupełnej znaleźliśmy się nocy...

Myśl okropna przesunęła się w głowie, a z nią dreszcz przebiegł mi po żyłach. Gdyby w skutek wystrzału zapadła się była skała i zamknęła w swém łonie owe piętnaście osób na wieki!... gdyby z owym hukiem fikcyi zamieniła się była w rzeczywistość i owe ciemnice stały

ła dożywociem żonie testatora. Gdy wszakże Towarzystwo pragnie jak najrychlej urządzić stały dom ubogich istniejący niegdyś na Zamku, przeto pomienione dożywocie nabyło za 3000 złp. rocznie.

Główne dochody Towarzystwa składają się z zasiłku ze skarbu publicznego w sumie 12,000 dla starców, a 6000 dla dzieci, z opłat wartującego 3694 złp. i 15 cetnarów soli. Składki członków wynoszą 1500 złp. procenta od kapitałów 38,429, z opłat 5 groszy od każdego biletu widowisk publicznych 1990, ze skarbon 1213, z dochodów nieprzewidzianych jak np. kar i t. p. 2913 złp. z ofiar jednorazowych, koncertów i widowisk 5773, które to ostatnie na stały fundusz przechodzą. Ogół dochodów wynosił 112,385 złp. Z wydatków ważniejsze są płace stałe i koszt kancelaryi, akta i t. p. 7002, żywność 36,783, pranie 1390, wsparcia jednorazowe i wyzwoliny pomieszczonych przez Towarzystwo po warsztatach rzemieślniczych (*) 409, pomieszkani 5327 złp. opał 1106, szpital 231, nabożeństwa za dobroczyńców 174, odzież 11,555, potrzeby szkolne 190 złp. i t. d. Rozchód cały wynosił 75,360 złp. pozostało zatem w kasie 37,025 złp. Gdy zaś pozostałość zeszłoroczna wynosiła 17,779 złp. przeto tegoroczna przewyżka dochodów nad wydatkami jest: 19,246 złp.

Z tego krótkiego zdania sprawy przekonać się można o zbawiennych skutkach instytucji, która utrzymywała w roku upłynionym starców obojęj płci 222 i 40 dzieci. W roku 1851 przyjęto na nowo osób 20, w r. 1852 osób 47.

Cyfry te najlepszym są dowodem pomyślnego kwitnienia zakładu i dobrze o jego przyszłości tuszyć każą, zwłaszcza przy ciągłej opiece wysokiego Rządu, troskliwości zacnego protektora, niezmordowanej pracy szanownego Prezesa i członków Towarzystwa, tudzież znanym ku dobrem dziełom pochopie mieszkańców miasta naszego.

Korespondencja Czasu.

Berlin 10 maja.

Sejm kończy czynności swoje z nadzwyczajnym pośpiechem. Projekta do prawa uchwalane są po większej części ryczałtem, w formie, w jakiej wyszły z komisji. Do przepytowania ich przez dyskusję publiczną niemasz czasu. Posłowie chcą koniecznie na święta być w domu; siedzą więc w Izbach po szesnastu godzin dziennie, aby nagle przynajmniej sprawy załatwić. Izba pierwsza uważała też z tego powodu za rzecz stosowniejszą, przyjmując bez odmiany projekt do prawa względem opodatkowania dróg żelaznych, tak jak go uchwaliła Izba druga,

*) Największą tu rubrykę stanowią wyzwoliny, płacone po 30 i 40 złp. Mamy nadzieję, że cechy krakowskie jako instytucje z którymi poniekąd dobroczynne cele bywały niegdyś związane, uwolnią kiedyś przecie od opłat cechowych dzieci dobroczynnością publiczną utrzymywane.

się istotnym przejściem z jednego świata w drugi, z życia do śmierci... Szczęściem Arabi zdjęli zasłonę... wpadł jasny promień afrykańskiego słońca, rozprędził okropności myśli, zostawiając tylko w umyśle tło urojonego dramatu. Dziwne w nim połączenie mitologii, islamizmu, chrześcijaństwa, z szaleństwem do jakiego głód, konieczne następstwo położenia wyjątkowego osób zakopanych w świątyni Abuzymbel, doprowadziłyby musiał, dostarczyłyby mogły poetycznej wyobraźni takich scen i obrazów, jakie niełatwo który przedmiot wywołać potrafi.

Przy śpiewie nieustannym majtków, odbiliśmy bowiem od brzegu po zwiedzeniu Abuzymbel — rozwinąć się dłużej nad pięknoscią treści do dramatu, jaką przedstawia ta świątynia niemożę. Niejest bowiem żart trzymać myśli w kupie, mówiąc po prostu, przy takim bezustannym krzyku o parę kroków; nie łatwą jest rzeczą pisać przy 30° ciepła, muchach i ruchu ciągłym daabii dość gwałtownym za każdym uderzeniem wiosła. Wiosłują zaś nie do wypowiedzenia energicznie, jakby machina jaka powstają razem i siadają, rzucając się w tył ciałem. Jest w tym ruchu coś co derwiszów przypomina: co parę godzin następuje jakiś rodzaj zapachu, a wtedy wiosłują coraz mocniej, krzycząc coraz bardziej... A cóż na to powiecie, że czasem po kilkogodzinnej pracy następuje chęć ścigania się... jedna daabija chce minąć drugą... i obie gonią się przez pół godziny i więcej. Emulacja musi być w charakterze tego ludu; inaczej bowiem wytłumaczyć sobie niemożna podobnych zachętek, zwłaszcza pomagając, że od dwóch dni chleba im zabrakło, i obiad

aniżeli wdawać się w rozbiór wniosków komisji, która normę podatku chciała zmienić i znieść zasadę stosunku progresywnego. Izba pierwsza przyjęła także, nie wdając się w merytoryczną dyskusję, i wynurzając tylko rządowi dziękczynne uznanie swe za szczęśliwe ukończenie układów, traktaty handlowo-celne zawarte z Austrią i z związkiem celnym; toż projekt do prawa stanowiącego niektóre zmiany w ordynacji hipotecznej. Do nieco dłuższej dyskusji dał powód wniosek posła Pittwiza, domagający się zaprowadzenia kary deportacji i założeń w tym celu kolonij zamorskich, do czego, wedle zdania wnioskodawcy, powstająca właśnie marynarka pruska mogłaby być bardzo korzystnie użytą. Minister-prezydent oświadczył się przeciw wnioskowi, mniemając, że ten rodzaj kary, od którego już i Anglia powoli odstępuje, w czasie, w którym chęć emigracji tak niezmiennie wzrasta, nie wywarłaby na moralność kraju żadnego skutku; nadto potrzebowałby się wprzód postarać o zamorskie kolonie i przygotować w nich stosowne do celu zakłady, co nie jest rzeczą tak łatwą, i do czego młoda marynarka pruska bynajmniej nie wystarcza. Poseł pomorski p. Thadden-Triglaß, który w Izbie pierwszej odgrywa rolę parlamentowego śmieszka, zabawiającego słuchaczy tym więcej, że o najnieodpowiedniejszych dziwactwach, których mu dostarcza bujna fantazja, prawi z najuroczystsą powagą; p. Triglaß, noszący miano pogańskiego bożka, a będący niezmiennie gorliwym chrześcijaninem, radził zaprowadzenie kolonij karnych wewnątrz kraju, i polecał, dla utrzymania porządku i przyspieszenia poprawy, użycie w nich tegoż samego narzędzia, którego skuteczne przymioty wychwalał niedawno temu p. Gerlach w drugiej Izbie, to jest, bicia, różgi, dowodząc przykładami z pisma ś. przywiedzeniem na pamięć Chrystusa i apostoła Pawła, oraz obyczajem średnich wieków pasowania rycerzy przez uderzenie, że nie kara, lecz grzech hańbi człowieka, że i z obecnych szanownych posłów żadenby podobno w tej Izbie nie zasiadał, gdyby w młodości swej nie był mniej więcej owym szlachetnym narzędziem ćwiczony. Na powszechny wybuch śmiechu w Izbie, mówca najmniej nie zaambarasowany, zwraca się do siedzących tuż pod mównicą stenografów i wzywa ich, aby wyraz zadowolenia Izby podkreślili, potem rzecz w tymże tonie dalej prowadzi i spodziewa się, że szczególnie nadreńcykom błogosławione skutki poleconego przezeń narzędzia powinny trafić do przekonania. Nowy śmiech, nadreńcy protektują z energią, mówca siada na swe miejsce z powagą bakałarza, który właśnie praktycznie i teoretycznie prze-recytował „kolędę dla małych dzieci”. Błogosław Boże mistrze i te posły, co mimo różeg itd.

Izba pierwsza ma przed rozpoczęciem się sejmku jeszcze jedną ważną czynność przed sobą, to jest, rozstrząśnienie budżetu, przyjętego już całkowicie w Izbie drugiej. Komisja finansowa dniem i nocą nad wygotowaniem sprawozdania pracuje. Jeżeli go do przyszłej soboty nie wykończy, łatwoby być mogło, żeby sejm dopiero po świętach był zamknięty. O obradach szczegółowych nad budżetem nie może już być mowy. Przedmiot ten jest i tak dla Izby pierwszej tylko formalnością konstytucyjną. Dzień zamknięcia sejmku nie jest dotąd oznaczony. Izba druga, która codziennie znaczną ilość przedmiotów odrabia, spodziewa się w przyszły czwartek załatwić resztę porządku dziennego, o ile go komisje do sprawozdania przygotowały. Być może, że w tym dniu i wniosek Cieszkowskiego o pomnożenie zakładów naukowych w Księstwie przyjdzie na stół. Wiadomo, że komisja wniosła o uchylenie go. W takim razie, i ze względu na gorący stan śpieszący się Izby, lepiejby było, żeby powyższy wniosek wcale do obrad nie przyszedł. Pomyślnego rezultatu spodziewać się nie można.

Król belgijski z synem swym, księciem brabanckim, od-

jechał dziś koleją szlaską do Wiednia. Księstwo Nassau-scy udali się do Dessau. Wczoraj było w domu opery świetne przedstawienie „Proroka,” na którym cały dwór z gośćmi był obecnym aż do końca. Pierwsza łoża prawie cała była przez święte księżat i wysokie osoby dworu zajęta. Dnia poprzedzającego wykonana była w Potsdamie nowa kościelna kompozycja Meyerbeera, ułożona na 8 głosów z solami do słów 97 psalmu. Mówią, że ten utwór należy do najwznioślejszych kompozycji Meyerbeera. Król belgijski zwiędził tu wszystkie główne zakłady i wystawę sztuk pięknych, i z obrazów królewskiego muzeum wybrał dwa najwięcej się podobające, z których kazał zdjąć dla siebie kopie. Księciem brabanckim zajmował się szczególnie syn księcia pruskiego Fryderyk Wilhelm, oprowadzając go i jeżdżąc z nim osobno. Obadwaj wręczyli sobie nawzajem ofiarowane im orderzy Orła czerwonego i Leopolda.

W przeszłą niedzielę pod wieczór mieliśmy tu pierwszą burzę z ogromnym wichrem, grzmotem, błyskawicą i ulewą, przy dość zimnej atmosferze, która się do dziś nie ociepliła. Kalendarz stuletni na miesiąc kwiecień sprawdził się i tutaj, tak jak u was, prawie co do joty. Sprawdził się po części i co do maja, lecz chyba co do dnia. Wczorajsza burza była na parę dni wprzód zapowiedziana, ciepła nie zapowiada, a na 31 maja obiecuje szron, PP. Mamertus, Pankracy i Serwacy, którzy na trzy następne dni przypadają, mają jakoś ochotę całym majem się podzielić. Wegetacja większych drzew dotąd prawie wcale nie rozwinęła, o koncertach po ogrodach ani myśleć, a w ubiorze angielskie paletoty do tej chwili; kaszle, katary, czerwone nosy ani myślą o ustąpieniu, suchotnicy znów pokryli się do mieszkań, opalanych jak podczas zimy, nianki, piastunki i dzieci, które tu na wiosnę tak licznie jak robaki z ziemi wylażą na place i aleje, nie śmia pokazać się na wolnym powietrzu. O maju, maju! będziesz rymował odtąd na baję!

Przegląd Polityczny.

Kilkodniowy jeszcze był sejm pruski wypelnia jako tako kolumny dzienników niemieckich, lubo pośpiech w obradach i wydawaniach uchwał, zaledwie je rejestrować dozwala. Ostatnim przedmiotem traktowanym w Izbie niższej, było prawo o podatku gorzelnianym.

Więści o zmianie ministrów na nowo się słyszeć dają, a mianowicie, że w miejsce p. Westphalen przyjdzie p. Witzleben prezydent Saksonii pruskiej, a ministerstwo sprawiedliwości obejmie p. Götze wiceprezydent najwyższego trybunału.

W Hannoverze też wiele mówią o zmianie gabinetu, to jest usunięciu reszty ministrów hołdujących przedmarcowemu systemowi. Król bowiem nieznajduje dość wsparcia w gabinecie, aby się oprzeć natarczywości stanu rycerskiego mówiącego nie o prawach, ale o przywilejach. Gdyby to było prawdą, wystąpiłby naprzód p. Bacmeister, a może i minister wojny p. Brandis.

W Freiburgu szwajcarskim spieszą się z sekwestrowaniem dóbr uwieczonych konserwatystów. Dalsze uwięzienia trwają wciąż.

Ciało prawodawcze francuskie rozpoczęło dyskusję nad projektem do prawa o przysięgach, i przyjęło pierwsze siedm artykułów. Wiadomo, że komisja do rozpoznanie projektu tego wysadzona, niemogąc wyjednać od Rady Stanu przyjęcia proponowanych przez siebie poprawek, miała proponować Izbie odrzucenie całego prawa. Skończyło się wszakże na prostym sprawozdaniu z obrad komisji, bez żadnej konkluzji za przyjęciem lub odrzuceniem rządowego projektu; i zdaje się, że takowy w całości będzie przyjęty.

P. Gouin sprawozdawca komisji wyznaczonj do prawa

stanowi dura z daktylami!... Dziwna zaprawdą jest natura marynarzy na Nilu, pełna odcieni. Przypatrywać im się i śledzić ich zwyczaje, jest niezawodnie najmiłą moją w tej podróży rozrywką. Jeden ze zwyczajów który mnie tyle razy uderzył, jest siadanie na ziemi tak dalece w nich zakorzenione, że nigdy nieusiada np. na podłożach zwiniętych, ani na pojazdach (bastingach), ani na stołku jeżeli jest pod ręką, tylko na gołej ziemi, i to w pozycji którąby pół godziny niezniosł europejczyk. Zwyczaj ten jak wiele innych mają wspólny z całą fellahów ludnością. Przyzwyczajenie jest drugą naturą bezwzględnie, ale czyż zwyczaj niema także swego źródła w historii lub fizjologii? To jedno przyzwyczajenie tak nałogowe, niejestże w harmonii z tradycją, podającą Wschód za kolebkę świata? niejestże rysem charakterystycznym historii tego kraju, a raczej ludności, która go zamieszkiwała i zamieszkuje? Czyliż w o-wym opuszczonej a więcej znegany ruch, rzucenie się na ziemię, w owem zgarbieniu i pochyleniu głowy na tak wspaniałych osadzonej barkach, niedaje się upatrzeć cęcha losu któremu zawsze ulega mieszkańiec Egiptu? bądź to kiedy użyty do dzieł olbrzymich, na których odbicie swoje zostawić niewolno mu było, bądź też kiedy używa równości, pod żelazną ręką silnym naciskiem!

Pochlebiam sobie, że los waszego korespondenta obchodzi was do tyła, abyście chcieli wiedzieć, czyli niebezpieczeństwo które mu zagrażało od szczerów, przeminęło szczęśliwie. Listy wam dowodzą, że nieulegliśmy

losowi Popiela. Ale bośmy też nie królowie, tylko prości na Nilu turyści, a szczury muszą widocznie być potomkami tych, co zjadły szczatki Omera. Niecierpią sztuki. Korciły ich widocznie owe farby, które artysta nasz chował jak wam pisałem pod poduszkę. Starły się do nich dostać, a biedny właściciel niejedną noc przepędził jakby na falach wzburzonych morza, tak pod przechodem tych czworonożnych Wandalów wznosił się i spadał jego materac. Proszę o wybaczenie arabskiej przenośni. Apteczka podróżna dostarczyła nam arszeniku, porobiłszy tartynki i przez dni dwa karmili nimi nocnych gości. Smakowały im wybornie: nieustawały wszakże co noc marsze i kontramarsze, nietylko w kabinie artysty, gdzie zawsze główna była kwatery, ale na całym statku. Porzuciliśmy więc ten toksykologiczny sposób, który jak się zdaje szczerom Nilowym niepodoba, i nabyliśmy kota, który także niepodobał wprawdzie nieprzyjacielowi i niewyparł z obranej pozycji; po rażą jednak tyle mu zaimponować, że wycieczki swoje na składzie chleba ograniczył. Była to ostatnia chwila. W wilią dnia gdzie nam się udało kupić kota, szczury otworzyły były szturm do kuferków, i w dwóch miejscach już takowe przegryzły. Jeden jeszcze powtórzony atak a wróg dostałby się do twierdzy, i ciął w pień bieliznę i konieczne części ubrania; jakkolwiek w Nubii smutno byłoby przyznac, na prosty kostium murzynów być zredukowanym.

M. M.

o pensjach emerytalnych, wcale inaczej sobie postąpił. W sprawozdaniu swoim, rozdanem już członkom Izby, proponuje on stanowczo odrzucenie tych artykułów prawa, na których poprowadzenie Rada Stanu zgodzić się nie chciała. Odrzucenie zaś tych artykułów tyleby znaczyło co odrzucenie całego prawa, co p. Gouin bez ogródki przyznaje. Zachodzi tylko teraz pytanie czyli Izba za zdaniem komisji pójść zechce.

Prezes Izby p. Billault oświadczył już Zgromadzeniu pofurzędowo, że sesja jego przedłużoną zostanie do 21 b. m.

Rząd przedłożył Izbie projekt do prawa przyznającego wdowie po marszałku Ney sumę 300,000 fr. tytułem narodowego wynagrodzenia. Pod tym tytułem, użytym dla oszczędzenia opinii legitymistowskich, rząd chce zwrócić księżni Moskwy całegośc pensji emerytalnej, której niepobierała przez cały czas trwania restauracji.

— Belgijska Izba reprezentantów prowadzi dalej rozprawę nad projektem organizacji armii; na środowem posiedzeniu minister wojny zbijał zarzut, jakoby utrzymanie 100tysięcznej armii, nieodpowiadało środkom pieniężnym kraju. Belgia, przy swoim bardzo oszczędnym budżecie, łatwo znieść może wydatek 52 milionów, jakiego wymaga projektowana przez rząd organizacja.

Depesza z Brukseli 11go b. m. donosi: Izba deputowanych przyjęła projektowaną cyfrę armii na 100,000 ludzi.

— W państwie papieskiem w Forli odkryto ognisko spisku religijno-politycznego i miano aresztować trzech zamożnych obywateli stojących na jego czele, ale ci ostrzeżeni na czas, uszli rąk policyi.

W Turynie obchodzono 8go maja, z wielką wspaniałością, rocznicę ogłoszenia konstytucji. Powszechną uwagę zwróciła okoliczność, że poseł austriacki hr. Apponyi wziął udział w tej uroczystości. Fakt ten przyczynia się do utwierdzenia opinii, że zaiścia między Piemontem a Austrią wkrótce załatwione będą drogą polubowną.

Z Turynu zapewniają, że rząd wspiera projekt angielsko-francuzk otwarcia kolei między Toulonem i Nizzą, i czeka tylko na przyzwolenie rządu francuzkiego.

— Ostatnie wiadomości nadeszły z Indji z Bombaj 14go kwietnia, mówią o rozpoczęciu układów o pokój z państwem Awa. Pułkownik Cheape zdobył obronną pozycję naczelnika bandy łupieżców Mean Tun, przy czem Anglicy przeszło sto ludzi utracili.

— Z Hongkong 28go marca donoszą: Gubernator Szeni-garu prosił konsula angielskiego o wysłanie okrętu angielskiego pod Nanking dla obrony handlowych statków chińskich przeciw powstańcom. W rzeczy samej kilka parowców angielskich udało się na miejsce naznaczone, gdzie handel zupełnie upadł.

Zaliczka asygnowana właścicielom dóbr w W. Ks. Krakowskiem na rachunek przyznanego wynagrodzenia za zniszczone pewności z gruntów włościańskich wyniosła po dzień 1 maja sumę złr. 167,403 kr. 47 m. k.

Wiedeń 11 maja. NPan postanowieniem swoim z d. 21 kwietnia nakazał utworzyć komisję likwidacyjną w Medyelanie i Wenecji, celem likwidowania wszystkich pretensyj, jakieby mogli rościć sobie prywatni do majątku wychodźców politycznych lombardzko-weneckich, sekwestrem obłożonego. Wszystkie do tej sprawy odnoszące się podania i korespondencje uwolnione są od opłaty porto.

— Królowa Grecka przybyła tu wczoraj z Tryestu i przyjmowana była w dworcu przez samego Cesarza i rodzinę cesarską, tudzież posła bawarskiego. NPan odprowadził królowę pod rękę do 6-konnego pojazdu dworskiego, który ją odwiózł do hotelu.

— W niedzielę przypada podwójna uroczystość dworska: imieniny arcyksiężnej Zofii i urodziny arcyksięcia Ludwika, który w tym dniu 11lat kończy.

— Przygotowawcze roboty na kolei żelaznej z Salzburga do Buck zostały już wykonane i wkrótce szyny kładzione będą. Kolej ta należy do najtrudniejszych w Europie, z powodu wielkiej nierówności kraju. Jeden tunel ciągnie się na 3000 stóp. W dolinie zaś Enns sypało groble na przepadlistych bagnach.

— Ponieważ naczelną władza policyjna zniósła zakaz trzymania *Gaz. nowo-pruskiej*, przeto odąd wszystkie urzęda pocztowe mogą przyjmować przedpłatę na takową.

— Słychać, że posada poselstwa austriackiego w Rzymie podwyższoną ma być do stopnia pierwszej rangi w rządzie poselstw.

— Syn księcia Metternicha dzisiaj przy poselstwie w Paryżu, otrzymał ma wkrótce samodzielną posadę dyplomatyczną.

— Zwykły sprawozdawca do dzienników wiedeńskich donosi: Wzmiankowana niedawno wiadomość w wielu dziennikach niemieckich, iż w ciągu dwóch lub trzech miesięcy zaciągnięta będzie przez Austrię nowa pożyczka, z niskał nie wywołała zaprzeczenia. Lubo narady finansowe bardzo tajemnie się odbywają, wszakże zdaje się iż ostatnia pożyczka celem zupełnej regulacji stosunków waluty uznana była w zasadzie jako konieczna. Pod względem wysokości pożyczki i czyli takowa w kraju lub zagranicą skontaktowana będzie, panuje najgłębsza tajemnica.

— W liczbie zażaleń Austrii do rządu sardyńskiego znajduje się, jedno dotyczące się dzienników i broszur tamże wychodzących, w których najotwarciej zdrada i bunt są propagowane. Rząd austriacki zaś domaga się aby dziennikarstwu występującemu naprzeciw podobnym pismom, mógł rząd sardyński udzielić starannej opieki.

— Parowiec „Albrecht“ po 4ro-dniowej podróży z Galaczu przybył do Zemunia 9go b. m. o 4 1/2 godz. po południu i po półgodzinnym pobycie popłynął do Wiednia. Statek ten stanie w Wiedniu jutro tj. we czwartek i przywiezie z sobą wiadomości ze Stambułu z d. 3 b. m. Zatem pomiędzy Carogrodem i Odessą a Wiedniem droga trwa tylko dni 9.

Francya.

Paryż 8maja. *Monitor* ogłasza dzisiaj w części nieurzędowej zaspakajające data o stanie finansów miasta Paryża. Wylicza on tak rozpoczęte jako i projektowane niezmiernie roboty budownicze, w celu wykazania korzyści jakie z tego olbrzymiego przeobrażenia stolicy wypłynąć muszą. Przedłużenie ulicy Rivoli, i budujące się przy niej gmachy kosztować będą około 100 milionów frank. z których 37 mil. przypada na tak zwane centralne halle. Do tych wszakże kosztów przyczynia się skarb publiczny z kwotą 13 1/2 mil., sprzedaż placów budowy i rumowiska zwalonych domów przyniesie 18 1/2 mil.; pozostaje więc miastu do dołożenia 68 mil. Ma już na ten cel 62 mil. z zaciągniętej w zeszłym roku pożyczki która w siedemnastu latach (1870) będzie umorzona, reszta zaś pokryta będzie z nadwyżki dochodów, która w roku bieżącym najmniej 4 do 5 mil. wyniesie.

Wśród rozpoczętych już wielkich robót, jako to: około upiększenia bulońskiego lasku, poprawienia sekwańskich nadbrzeży (quais), przebiecia ulicy Rivoli, założenia nowej wielkiej ulicy Strasburskiej, połączenia nakoniec Luwru z Tuilleryami, *Monitor* podnosi nadewszystko tę ostatnią budowę. „Dokończenie Luwru, pisze urzędowy dziennik, które wkrótce przezwane będzie „cudem świata“ było oddawna marzeniem wszystkich rządów, ale tylko energiczną wolą dzisiejszego naczelnika rządu dokonaniem być mogło. Luwr odbudowany, będzie pałacem narodowym i świątynią sztuk pięknych, której przybytek stać będzie otworem dla wszystkich, bez różnicy stanu. Przebiegłszy następnie ogólną ważność tych olbrzymich robót, i dobroczynne ich skutki dla publicznego zdrowia, ożywienia przemysłu i architektonicznego upiększenia stolicy, *Monitor* kończy, w te słowa: „Francya wstąpiła na nową kolę, stawiając na swoim czele spadkobiercę tego, który chciał ją obdarzyć wszystkim, co wielkie. Rząd, administracja, artyści, słowem wszyscy współubiegać się powinni, aby pomniki naszego wieku, nieustępowały tym, jakie nam przekazała przeszłość.“

— Obchód pogrzebowy zmarłego w tych dniach posła hiszpańskiego margrabiego Valdegamas, odbył się wczoraj z wielką wspaniałością. Wszystkie prawie znakomitości Paryża, do najrozmaitszych należące stronnictw, wzięły w nim udział. Od ulicy des Courcelles aż do kościoła św. Filipa (du Roule) ciągnął się nieprzerwany orszak żałobny. Końce carłunu nieśli pp. Drouin de Lhuys, minister spr. zagr., lord Cowley, hr. Moltke i hr. Löwenhielm (posłowie: angielski, duński i szwedzki). Za karawanem postępował nuncjusz papieżki na czele Ciała dyplomatycznego, wszyscy ministrowie, dygnitarze dworu itd., nieprzerwany ciąg karet zamykał pochód, któremu towarzyszył również batalion piechoty, gdyż zmarły był w. oficerem legii honorowej. W kościele obok marszałka Narvaeza, którego obecność powszechną zwracała uwagę, znajdowali się książęta Rohan, Beaufrémont, Valencey, Fézensac, d'Ossuna, Broglie, tudzież pp. Guizot, Molé, Duchâtel, Salvandy, Boisle Comte, Brignole, Rothschild, Montalembert, O. Ventura i Ravignan, bracia Veuillot, mnóstwo jenerałów, dziennikarzy, znakomych cudzoziemców itd. Przy egzekwiiach celebrował kardynał Donnet. Po nabożeństwie spuszczone ciało do grobu, gdzie po zostanie tymczasowo, wkrótce bowiem wywiezione będzie do Hiszpanii.

— Wszystkie dzienniki dzisiejsze podają korespondencje ze Stambułu, ale zawarte w nich wiadomości niebardzo się między sobą zgadzają. Podczas gdy *Constitutionnel* uważa wszystkie trudności za usunięte, lub bliskie pomysłnego załatwienia, *Journal des Débats* podaje szczegóły mniej zażlawalnające. Powiada między innemi, że gdy sułtan odmówił uczynienia zadość żądaniom księcia Menżykowa w kwestyi patryarchatu, książę tak się rozgniewał, że zaledwie połączone usiłowania hr. Nesselrode i pana Ozerow wstrzymać go zdołały od zerwania wszelkich dalszych układów. Dalej utrzymują *Débats*, że na rozkaz z Petersburga, rozpoczęto na nowo przerwane na chwilę uzbrojenia w południowej Rosyi. Zresztą lord Redcliffe zdawał się być zupełnie zadowolonym z załatwienia sprawy miejsc świętych, i gotował się do zapasów w sprawie patryarchatu. Tyle z *Débats*. — *Z Constitutionnela* dosyć będzie

przytoczyć to, co na poparcie wiadomości swoich powiada, mianowicie, że europejscy kapitaliści tak są pewni spokojnego załatwienia wschodnich zawiązków, iż ofiarują Porcie 600 milionów do dyspozycji, na rozmaite przemysłowe przedsięwzięcia.

— Korespondencje paryskie pruskich dzienników, stwierdzają podaną wczoraj przez naszego korespondenta wiadomość o nadzwyczajnym ruchu kuryerów, których aż sześciu przejeżdżało w jednym dniu przez Valenciennes. Mowa belgijskiego ministra spraw zagranicznych p. Brouckere w Izbie reprezentantów, z powodu projektu do prawa o organizacji armii, nie małe sprawiła w Paryżu wrazenie; a wypowiedziana w niej ufność w pewną pomoc mocarstw gwarantujących traktaty, rozdrażnić musiała Tuilleryjski gabinet, i temu to przypisują ów niezwykle ruch kuryerów na linii między Paryżem a Bruksellą.

— Jeden z nadreńskich dzienników pisze z Paryża 8go b. m. „Donosiłem wczoraj, że jeden z wyższych urzędników nadwornych uwięziony został w Tuilleryach; dzisiaj donieść mogę, że nim jest pułkownik de Biéville, adjutant cesarski i prefekt pałacu. O powodach tego aresztowania, nie dotąd pewnego nie wiadomo.“

— Okropne nieszczęście wydarzyło się przed kilkoma dniami na kolei między Rheims a Chalons, będącej jeszcze w trakcie budowy. Przy Rilly zapadł się tunel i 16 robotników w gruzach swoich pogrzebał. Sześciu z nich już odkopano, z których jednego tylko przy życiu, a i ten wkrótce ducha wyzionął. Co do innych, stracono wszelką nadzieję uratowania ich.

— Pofurzędowe dzienniki donoszą, że wyprawa do Kabylii rozpocznie się w ostatnich dniach maja, pod dowództwem samego gubernatora Algierji jenerała Randon.

— Z Brussy donoszą, że Abdel-Kader nudzi się w tym ustroniu, gdzie żadnych nieodbiera hołdów i pragnie wrócić do Francyi.

Rossya.

Rozkazem cesarskim z dnia 19 kwietnia r. b. Zarządzający ministerstwem wojny jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant-książę Dołgorukow 1szy, zatwierdzony został w obowiązku ministra wojny.

Tymże rozkazem mianowani zostali za odznaczenie się w służbie: Pozostający przy głównie-dowodzącym oddzielnym korpusie Kaukaskim, jenerał-lejtnant Read, jenerałem jazdy; jenerał-majorowie: wojenny jenerał-policmajster armii czynnej Szepelow 1szy; Naczelnik 3go okręgu korpusu żandarmów Burman 1szy; dyrektor kancelaryi głównie dowodzącego armią czynną Uszakow 2gi, jenerał-porucznikami pierwsi z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach, a ostatni z naznaczeniem Zarządzającym rzeczoną kancelaryą.

W dniu 2 b. m. Hrabia de Briey, nowo zawierzyniony w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego króla Belgów, miał zaszczyt być przyjętym na audyencji przez Cesarza i złożyć J. C. Mości listy swoje wierzytelne.

Podług urzędowych ogłoszeń, dochód z ceł w Cesarstwie, wynosił w r. 1851 w ogóle, kwotę rubr. 30,529,927 kop. 89 1/4. Z tych komory ceł w Królestwie Polskiem, przyniosły rs. 1,407,039 k. 38 1/4. (K. W.)

Turcyja.

Ost Deutsche Post podaje dwa listy ze Stambułu z d. 26 i 28 z. m. razem nadeszły. Pierwszy brzmi: W ubiegłym tygodniu odbyły się dwie konferencje, jedna między p. de la Cour i ministrem spraw zagr., druga między tym ostatnim i księciem Menżykowem. Kwestya Grobu św. została wreszcie rozstrzygnięta i d. 23 t. m. wielkiemu dywanowi przedłożona Raport odpowiedzi natychmiast przedłożono sułtanowi do ratyfikacji. P. de la Cour chciał początkowo rzecz zwlekać, ale książę Menżykow nastawał na rozcięcie raz węzła i żądał wygotowania w tym względzie aktu dyplomatycznego i przedłożenia go sobie. Porta odwołała się więc do posła francuzkiego i żądała stanowczej odpowiedzi, ale ten się wymówił. W końcu zgodził się na postanowienie posła rosyjskiego i rzecz załatwiono jak mówi dokument, raz na zawsze. Postępowanie Francyi jest niezrozumiałe. Porta zatem roztropnie postąpiła, nie uchylając się od zasady zaspokojenia wszystkich państw reklamujących i nie zapuszczając się w dłużywą walkę z gabinetem rosyjskim. Lord Cannig milczy i tym sposobem a przyczynił się do rozwiązania kwestyi. Na sobotę a jego obojętność, wszakże niesłusznie, bo rzekają na jego obojętność, że w tę kwestyę gabinet S. James z góry zapowiedział, że w tę kwestyę wcale się mieszać nie myśli. Spostrzegano, iż lord Cannig cieszy się, że dyplomacya francuzka poniosła klęskę; tyle wszakże pewna, że Francya ze swojemi przechwałkami straciła zupełnie powagę na wschodzie. Sprawa budowy kolei jeden krok naprzód postąpiła. Sułtan bowiem udzielił pozwolenia na budowę i kazał ministrowi wojny przedstawić sobie projekta. Zdaje się, że Anglii nie mają w tej mierze wielkich widoków. Familia Douz-Oglu z factotam swoim p. Trouvé-Chauvel która jest tu wielemożną,

otrzymała jak mówią część kolei, a nawet stara się o przywilej na całą i może go otrzymać.

Drugi list w tymże dzienniku z 28go z. m. umieszczony, mówi naprzód o znanych już zakładach warunkach względem miejsc świętych, to jest o budowie kopuły w bellemskim kościele w stylu bizantyjskim i odbywaniu nabożeństwa codziennie naprzód przez Greków, a potem przez Łacinników. Następnie o ważniejszej kwestyi patryarchatu, mówi w tych słowach: Żądane uregulowanie przyszłego losu głowy kościoła wschodniego w Stambule jest całkiem nową insynacją gabinetu rosyjskiego leżącą po za obrębem dotychczasowych traktatów. Sprawa ta musi stanąć przed trybunałem mocarstw europejskich jako przedmiot nowy, i mogę was zapewnić, że poruszy on z uspieniamia lwa brytyjskiego lorda Redcliffe, i że ten gotuje się w tej mierze do stanowczej walki. Wiadomo, że gabinet petersburski tu i owdzie np. w Mołdawii i Wołoszczyźnie, otrzymał zapewnienie od Porty wolnego wyznania mieszkańców prawosławnego kościoła. To wszakże nie da się w żaden sposób tak tłumaczyć, jakoby Rosya miała prawo orzekać tak lub nie, względem patryarchy lub mieścić się w oznaczenie jego tu stanowiska i wszystkie inne stosunki. Dzisiejsza insynacja jest przeto zupełnie nowa i niewymownie ważna w przyszłych losach Turcyi a nawet pod względem przyszłego kształtu Europy. Wreszcie Porta winna w tej mierze zdać sprawę nie tylko Europie ale i własnym swoim poddanym greckiego obrządku. Bo nie można przypuścić, aby zadowoleni oni byli z mieszania się w tę sprawę obcego mocarstwa, ku któremu nie czują po większej części sympatyj. Zamiast wyjść z chaosu, jeszcze go się powiększa.

List tejże samej daty w *Wandererze* umieszczony nie innego nie donosi, wyjawiając, że Porta sama uznaje wadliwe urządzenie patryarchatu i pragnie nominacji dożywności, ale ją od tego wstrzymuje Rosya. Następnie, że wieść krąży, jakoby między Portą a księciem Menżykowem sprawa patryarchatu ułożoną potajemnie została, że opór Turcyi służy tylko, by uspić lorda Redcliffe i starowierców muzumskich i że nawet książę Menżykow wyjedzie jakoby niezadowolony, a wówczas Porta zażąda od Anglii katerycznego oświadczenia, czy przyjmie na siebie wojnę, a w razie odmownym Porta prosić będzie księcia by powrócił. Takie rozumowanie płośnie przytaczamy tu, nie dając żadnej wiary temu pływkiemu pojmowaniu rzeczy na podobnych opartem przypuszczeniach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Zajmującą jest książka, której tom I ukazał się niedawno w roku 1852 w Petersburgu w języku rosyjskim pod tytułem: „Trudy członków rosyjskiej duchownej misji w Pekinie”. Książka ta, w 8ce, zawiera na 489 stronniach prace i artykuły literackiej treści ostatniej misji, która powróciła z Pekinu 1850 r. Zawiera ona oddzielne artykuły, pomiędzy którymi ten jedynie zachodzi związek, że wszystkie prawie o Chinach, a ciekawsze są dla tego i ważniejsze, że pisane były na miejscu przy pomocy ksiąg chińskich i nawet uczonych niebieskiego państwa. Artykuły te są: 1) początek i pierwsze sprawy domu manczurskiego; 2) o rodowódzie naczelnika dzisiaj panującego w Chinach dynastji Cin i nazwiska Manchu; 3) przegląd historyczny ludności w Chinach; 4) sposób przygotowania tuszy, bielideł i różu u chińczyków; 5) życiorys Buddy. Pierwszy z tych artykułów tj. historia Manzurji, napisany przez W. Górskiego lekko, treściwie i w tak zajmujący sposób, że w autorze może powitać literatura rosyjska pełnego zdolności archeologa. Ta historia jest podarunkiem prawdziwym dla Europy, bo kto z nas czytał kiedy historję niebieskiego państwa? A jednak byli w Manzurji Chanowie którzy się wstawili mądrymi rządami, prawodawstwem i zwycięstwem. Był czas, kiedy Manzurja przerażała ogłosem swoich tryumfów Chiny, Koreę, Mongolię. Autor tyle obiecujący nie powrócił z misją do ojczyzny: umarł na suchoty. Inne artykuły mają także interes dla wszystkich w ogóle czytelników, a co dopiero dla chineistów? Zacharow przegląd ludności Chin i podaje godne uwagi daty i fakty: z urzędowych raportów wyciągnął wiadomość, że w roku 1842 było w Chinach ludności placącej podatek 414,686,994 dusz, bez wojska i mieszkańców prowincji wewnętrznych jakimi są Manzurja i Mongolia. (Dz. Warsz.)

— Dinglera „Dziennik politechniczny” w ostatnim zeszytzie swoim podaje dokładny sposób sztucznego rozplodniania ryb używany obecnie na wielki rozmiar w Hünigen w Alzacji. Czynność jest nader prosta, staranie około jaj rybich jest tu główną rzeczą i miliony zarodków rybich w ikrze będących, które na wolnej wodzie przypadkowo idą na zniszczenie, utrzymywane bywają i chodowane, tak iż z każdego rodzi się ryba. Na cel chowu ryb rząd francuski wyznaczył 30,000 fr. dla tego zakładu. Wedle raportu

przesłanego w lutym do paryskiej akademii umiejętności, spodziewają się dostarczyć ze zakładu pomienionego w czerwcu 600,000 lososi i pstrągów do tyła już wyrosłych, że je można będzie do rzek powpuszczać. Spodziewają się, że będzie można wychowywać również jesiotry i inne ryby naprzemian w morzu i rzekach natrafiane i ujęcie Rodanu rybami zaludnić. W słonych stawach i zatoce neapolitańskiej powiodły się już podobne próby z rybami morskimi.

Ciągnięcie loteryi lwowskiej 11go maja: 56. 1. 34. 7. 47. przyszłe ciągnięcie 21 maja i 1 czerwca 1853.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z dnia 13go maja. Metaliki 6-proc 94 3/4. — Metaliki 4 1/2-proc. 85 7/8. — Metaliki 4-proc. 76 1/2. — 4-proc. z 1850 r. 93. — 3 1/2-proc. 48. — 1-proc. 19 1/2. — 1/2-proc. 1830 r. 250. 303 1/2. — Augsburg 108 1/4. — Londyn 10 kr. 39. — Paryż 128. — Akcje Bankowe 1476. — Akcje kolei żel. pód. Fordyn. 3345. — Południowa z r. 1851 lit. A 97 1/2. B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfach. 770.

Kurs krakowski 13go maja. Banknoty austriackie 98, płać 97 1/2. — Pruski kuraż 103, płać 102 3/4. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwanogierzy nowe 104 3/4, płać 104 1/4. — Cwanogierzy stare 103 3/4, płać 103 1/2. — Imperyal 34 9, płać 34 4. — Dukaty austriackie i holenderskie 19 8, płać 19 5. — 20 franków 33 20, płać 33 12. — Listy Zastawne polskie 94 1/2, płać 101 1/2. — Listy Zastawne galic. 94 płać 93 1/2.

Kurs lwowski z dnia 10go maja. Dukaty holend. 4 zfr. 59 kr. — Dukaty ces. 5 zfr. 3 kr. — Półimperial ros. 8 zfr. 42 kr. — Rubel ros. 1 zfr. 41 kr. — Talar pruski 1 zfr. 34 kr. — Polski kuraż i pięciogrośnica 1 zfr. 15 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucji kredytowej: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 zfr. 50 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — zfr. — kr. — Dawano za 100 zfr. — kr. — Żądano zfr. — kr. —

Kurs wiedeński z dnia 12go maja. — Metaliki 94 3/4. — Nowa pożyczka. 85 3/4. — Akcje Banku wiedeńskiego 1470. — Akcje kolei żel. 229. — Agio od złota 13, od srebra 8 1/2.

Kurs wrocławski z dnia 12go maja. — Banknoty austriackie 95 1/2. — Banknoty polskie 98 1/2. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/4. — Listy zastawne poznań. 4 1/2. 105 z. i 34 1/2. 97 1/2. — Kolej Krak.-górn.-aust. 93 1/2 d.

URZĘDOWE

Obwieszczenie.

[N. 7013 K. G.] Dyrekcja uprzywilejowanego austriackiego Banku narodowego w porozumieniu z Wysokim c. k. Ministerstwem finansów postanowiła, fundusz Banku przez emisję zatrzymanych dotąd akcji bankowych podwyższyć. Tym końcem wydane zostały następujące przepisy:

- 1) Ogólna liczba akcji funduszu bankowego składających, ustanawia się, jak to pierwotnie oznaczono było, na 100,000 sztuk.
- 2) Za każdą nową akcję 800 zfr. w walucie bankowej płaconem być ma.
- 3) Posiadaczom akcji bankowych dotąd w obieg puszczonej, pozostawia się pierwszeństwo do nowej akcji za okazaniem akcji pierwszego wydania i za zapłatą kwoty zfr. 800 W. B. w następujących terminach:
- 4) Zgłoszenie się do powzięcia nowej akcji musi jednocześnie z zaplaceniem pierwszej raty nastąpić. Zgłoszenie to i zaplacenie rozpocznie się w Wiedniu 1 czerwca 1853 i z dniem 15 czerwca 1853 jako terminem prekluzyjnym zamknięciem zostanie. Późniejsze zgłoszenia się przyjęte już więcej nie będą. Od 1go czerwca 1853 poczynają, mogą być w każdym czasie więcej rat a nawet całkowita upłata uiszczona. Zaniechanie zaplacenja jakiegokolwiek biał raty w terminach ustanowionych, pociąga za sobą skutek utraty żądania nowej akcji i utratę wszystkich na nią poczynionych poprzednich upłat.
- 5) W ogólności ustanowione będą 16 rat do zapłaty, każda po zfr. 50 W. B. za jedną akcję, a dnia do każdej raty wyznaczone, stanowiąc będą termin prekluzyjny, w których więc najpóźniej zapłata nastąpić musi, to jest:

na pierwszą ratę dzień 15 czerwca 1853 z zaplaceniem której zgłoszenie się połączone jest.		na 2gą ratę dzień 31 lipca 1853 r.	
na 2gą ratę	31 lipca	31 sierpnia	31 września
3gą	31 września	31 października	31 listopada
4gą	31 października	31 stycznia 1854 r.	31 lutego
5gą	31 stycznia	28 lutego	31 marca
6gą	28 lutego	31 marca	31 maja
7gą	31 marca	31 maja	30 czerwca
8gą	31 maja	30 czerwca	31 sierpnia
9gą	30 czerwca	31 sierpnia	30 września
10gą	31 sierpnia	30 września	31 października
11gą	30 września	31 października	31 listopada
12gą	31 października	31 listopada	31 grudnia
13gą	31 listopada	31 grudnia	
14gą	31 grudnia		
15gą			
16gą			

Gdyby jeden z powyż wymienionych dni był dniem niedzielnym lub świętecznym, natenczas zapłata w następującym dniu tygodnia nastąpić winna.

6) Tak zgłoszenia się, jakoteż zapłaty na powyższe nowe akcje mają wyjątkowo czynione być w Kasie wkładowej akcji w Wiedniu.

Przy pierwszej zapłacie i oddaniu akcji, wydanem będzie pokwitowanie z odbioru, za które po oznaczonym terminie karty interimsche (Interimschein) wydaniem będą.

7) Uskuteczniwszy zgłoszenie się o nową akcję potwierdzonem będzie na akcji w tym celu okazanej przez wyciągnięcie stępla, który zawiera wyraża: „zażądano nowej akcji” (Neue Akzie an-gesprochen).

8) Przy zgłoszeniu się nie ma być dołączany dotyczący arkusz kuponu — dywidendy.

9) Każda strona, która jedną lub więcej akcji bankowych w Kasie wkładowej akcji bankowych okaże, w celu zażądania

akcji bankowej nowej emisji, musi jednocześnie z nią, podpisaną przez siebie konsygnacją podać w której numeru kuponów wyszczególnionych akcji w porządku arytmetycznym umieszczone są. Gdy karty interimsche do wyż wymienionej Kasie do urzędowego postąpienia nadejdą, musi podobnie przez strocy zawsze podpisana konsygnacja być złożoną, w której numer kuponu w każdym bilecie interimschym oznaczony w porządku arytmetycznym jest umieszczony. Bilety na powyższe konsygnacje wydane będą bezpłatnie w Kasie wkładowej akcji.

10) W miarę uiszczonych upłat — wynagrodzone będą od dnia złożenia do dnia 31 grudnia 1854 4%, procenta roczne.

Wynagrodzenie procentów nastąpi natychmiast za każdą zapłaconą kwotą od dnia złożenia do 31 grudnia 1854 r. Od 1 stycznia 1855 r. zaś poczynając, żadne procenta więcej płacone nie będą, lecz od powyższego dnia po uiszczeniu wszystkich upłat, wstępują akcje nowej emisji w zupełne równie prawa i obowiązki poprzednich akcji bankowych.

Przytoczone dopiero przepisy rozpoznawane były na nadzwyczajnym zgromadzeniu Wydziału Banku i obecnie po nastąpieniu już potwierdzeniu Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu do powszechnej podają się wiadomości. W zachowaniu własnego interesu Panów akcyonaryuszów Banku, Dyrekcja Banku poczyniła sobie za obowiązek przypomnieć, że wspomniane dopiero przepisy co do zachowania terminów, jak najściślej zachowane być winny, gdyż w razie przeciwnym przy każdym zapomnieniu przytoczone szkolidne skutki nastąpić musiały.

Wiedeń d. 9 maja 1853 r.

Pipitz mp. Gubernator Banku.

(457-2-3)

Sina mp. zastępca Gubernatora Banku.

Robert Dyrektor Banku.

Inseraty.

(485)

MARYA WYWIĄKOWSKA

(1-6)

utrzymująca

STROJE DAMSKIE

przy ulicy Floryańskiej pod liczbą 505 (na przeciw Apteki)

w Krakowie

poleca względem Szanownych Pań

swojej roboty *kapelusze*, *kapotki* różnego rodzaju, *stroiki*, *czepki* itp. w jak najświetniejszym guście; niemniej **wszelkie zamówienia** tego rodzaju wykonywa w krótkim czasie i po najumiarkowańszych cenach.

A. HANICKA

przy ulicy Floryańskiej N. 553 pod Krakowiakiem

poleca swój dobrze zaopatrzony

SKŁAD OBUWIA DAMSKIEGO

licznym wyborem wiosennych i letnich w różnych kolorach i gatunkach trzewików, oraz okazniami wyprzedzą niektórych gatunków po **bardzo niższych cenach**.

(417-2-3)

Podpisany ma sobie za zaszczytny obowiązek zawiadomić Szanowną Publiczność, że cutiernięwprzód na Wąłowej ulicy będącą, teraz urządziwszy jeszcze kawiarnię, przeniosł na Plac Pocztowy. Gdy podpisano najszczęśliwem staraniem będzie życzeniem Sz. Publiczności, tak pod względem punktualnej usługi, najwyborniejszych ciast i napojów, godnie odpowiedzieć, jakoteż ciągłym swem usiłowaniem swym Sz. Gości zadowolnić, i na zawsze ich sobie pozyskać, przeto polecają się łaskawym względem, o liczny wstęp do siebie najuprzejmiej uprasza. — Można także dostać **organy** o 4ch głosach za pomierną cenę. (387-3-6) Leon Dwieński, cukiernik miejski wTarnowie.

Do wydzierżawienia

od 1go lipca

1) dobra **Gierzyce** w obwodzie Bocheńskim o 3/4 mili od Bochni na samym trakcie Wiedeńskim położone, — tudzież 2) dobra **Lakta dolna z Rzegociną** w obwodzie Bocheńskim położone do tegoż Państwa Gierzyckiego należące. — Tak względem pierwszemu jak drugiemu dzierżawy traktować można w Tarnowie u adwokata krajowego W. Józefa Stojakowskiego, lub też we Lwowie u adwokata krajowego W. Aleksandra Sękowskiego. (337-5)

(483)

TEATR.

w poniedziałek dnia 16 pierwszy raz, nowa Opera w 4 aktach.

(Flotowa) „Marta“

*** We wtorek: pierwszy abonament — uprasza się o wczesne zgłoszenie po odbiór biletów.

Ostatnie wiadomości.

Depesza z Berlina 12 donosi: Minister-prezydent złożył w Izbach pismo królewskie polecające mu zamknąć jutro, to jest w piątek posiedzenie Izb, w zamku królewskim.

— W kwestyi grobów świętych jak donoszą zgodnie *Gazeta Tryestska* i *Wanderer*, nowe nasuwają się trudności. Tamta mówi nadto, iż patryarcha i synod odrzucili żądanie Rosyji względem protektoratu nad kościołem greckim, które im Porta do opinii przesłała. W Smyrnie były zaburzenia 4 z. m. *Wanderer* dodaje, że w Stambule mówią o wyjeździe księcia Menżykowa i przeniesieniu na jego miejsce generała Rüdigera i admirała Kornidowa. Sprawa Księstw Naddunajskich przyczynia się jeszcze do dawnych trudności. Za rzecz prawdopodobną uważają zajęcie tych Księstw przez wojska rosyjskie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła wódz. Reaumura.	Prężność pary wodnej w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od do
12	2	27° 4" 062	+ 21° 4	4" 39	ppłwschodni słaby	pogoda z chmurami		
10	"	4 114	+ 14° 8	5 32	płzachodni "	pogoda	koło przy księżycu mgła i deszcz drobny.	+23° 4 +9° 3
13	6	" 4 907	+ 8° 8	4 17	ppnwschodni "	pogoda pochmurno		

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni Czasu.

ANTONI CZAPLIŃSKI, zarządca drukarni.